

Nawet przy skromnym uposażeniu można nabyć na dogodnie raty superheterodynę wysokiej klasy —

PHILIPS Super 4-38

Dziś „Mój Głosik”

Dziś 20 stron

HANDEL-SPORT

Nr. 262

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Łódź, Piątek, 24 września 1937 r.

Rok IX.

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77 i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66. Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 603.400.

Agenci „Gestapo” porwali gen. Millera

Następca uprowadzonego gen. Kutiepowa, przywódca b. kombatanów rosyjskich w Paryżu, znikł bez śladu

Tajemnicze zaginięcie gen. Skoblina i jego żony

PARYŻ, 23.IX (PAT.) — Przyjaciele gen. Millera, następcy gen. Kutiepowa na stanowisku przewodniczącego związku b. kombatanów rosyjskich, zawiadomili policję, iż GENERAL ZNIKNAŁ OD WCZORAJ W POŁUDNIE.

General posiadał swe biuro przy ul. Colisee.

Zniknięcie jego przypomina zniknięcie gen. Kutiepowa w m. styczniu 1931 r.

Zagadkowe spotkanie

PARYŻ, 23.IX (PAT.) — Dyrekcja policji śledczej otrzymała o godz. 3 w nocy zawiadomienie od gen. Pawła Kussońskiego, sekretarza generalnego Zw. b. kombatanów rosyjskich, że gen. Miller opuścił swe mieszkanie przy ul. Jean Baptiste Clement w Boulogne sur Seine w środę około godz. 12 m. 10 i dotychczas nie powrócił.

Przed wyjściem gen. Miller pozostawił na swym biurku list, adresowany do Kussońskiego tej treści: „Mam dziś o godz. 12.30 spotkanie z gen. Skoblinem na rogu ulic Jasmins i Raffet. Ma on pójść ze mną NA SPOTKANIE Z OFICEREM NIEMIECKIM I ATTACHE WOJSKOWYM W JEDNYM Z KRAJÓW SASIEDNIICH STROMANNEM I WERNEREM. Werner jest adiutantem w ambasadzie tutejszej. Obaj oni mówią dobrze po rosyjsku. Spotkanie ma nastąpić z inicjatywą gen. Skoblina. BYĆ MOŻE, SĄ TO CZŁONKOWIE GESTAPO. Na ten wypadek pozostawiam tę wiadomość”.

W związku z tym listem gen. Kussoński postanowił zwołać zebranie członków związku b. kombatanów rosyjskich w późnych godzinach popołudniowych. Gen. Skoblin przybył na zebranie i oświadczył, iż nie miał żadnego spotkania z Millerem. Dyskusja na zebraniu trwała do godz. 2-ej w nocy. W międzyczasie ZNIKNAŁ GEN. SKOBLIN.

To drugie zniknięcie podane zostało do wiadomości policji śledczej, która rozpoczęła poszukiwania, zawiadamiając wszystkie posterunki graniczne i policję prowincjonalną. Wszystko, co dotychczas wiadomo, w tej sprawie, to to, że obaj genera-

łowie nie zjawili się w swoich mieszkaniach.

A la Kutiepow

PARYŻ, 23.IX (PAT.) — Zniknięcie wybitnego przywódcy emigracji rosyjskiej gen. Millera wywołało w Paryżu ogromne poruszenie. Sprawa budzi tym większe zainteresowanie, że gen. MILLER OBJAŁ FUNKCJE PREZESA stowarzyszenia byłych kombatanów rosyjskich po GEN. KUTIEPOWIE, którego dnia 26.I 1931 r. porwano w biały dzień na jednej z głównych ulic Paryża.

Jak wiadomo, śledztwo w sprawie zniknięcia gen. Kutiepowa, która to sprawa przez szereg miesięcy zajmowała naczelne miejsce w zainteresowaniu prasy i opinii publicznej, nie dało konkretnych rezultatów, ponieważ nie udało się wykryć sprawców porwania.

Obecne zniknięcie gen. Millera budzi w kołach tych poważne obawy, czy nie padł on ofiarą analogicznego porwania.

Gen. Miller zniknął w środę w południe i od tej chwili wszelki ślad po nim zaginął. Policja przeprowadza na razie śledztwo czy nie uległ on wypadkowi samochodowemu i rozpoczęła już odpowiednie poszukiwania po szpitalach paryskich.

Co mówi córka gen. Millera

Sen. Miller, który w tajemniczych okolicznościach zaginął w dniu wczorajszym, mieszkał od trzech lat w Boulogne sur Seine z żoną i córką, panią Czekan oraz jej synem Iwanem.

Pani Czekan, która dzisiaj rano zgodziła się udzielić pewnych informacji korespondentowi w Havas, oświadczyła, iż nie ma żadnych wiadomości o swym ojcu od wczoraj od godziny 9-ej rano, kiedy general udał się do siedziby stowarzyszenia, którego był prezesem od czasu zaginięcia gen. Kutiepowa.

Sen. Miller nigdy nie wracał do domu na obiad, ale jeżeli wieczorem musiał pozostać w Paryżu, zawsze telefonował do domu, by uspokoić rodzinę.

P. Czekan dodała, że dawniej generalowi towarzyszył za wsze adiutant, ale już od trzech lat zaniechano tej ostrożności, którą general uważał za zbyt zbytnią.

— Wczoraj wieczorem — powiedziała pani Czekan — o g. 20-ej, kiedy nieobecność generala zaczęła niepokoić matkę, postanowiła zadzwonić do jednego z przyjaciół ojca. O g. 23-ej zaalarmowaliśmy policję. Tak wyglądają fakty.

Pani Czekan oświadczyła, iż ojciec jej nigdy nie otrzymywał w domu żadnych listów z pogrozkami. Zresztą cała korespondencja na jego nazwisko była kierowana do biura, które znajdowało się w Paryżu.

— Ojciec — powiedziała p. Czekan — miał niewątpliwie wrogów politycznych, ale nigdy o nich nie mówił.

Żona generala, na którą zniknięcie męża uczyniło straszne wrażenie, od wczoraj wieczorem jest niezdrowa i nie opuszcza łóżka.

Zniknięcie gen. Skoblina

PARYŻ, 23 9. (PAT.) Tajemnicze zniknięcie gen. Millera, które zaalarmowało dziś rano całą opinię publiczną paryską, rozrasta się do rozmiarów jeszcze większej sensacji, bowiem jednocześnie ze zniknięciem gen. Millera znikł w tajemniczych okolicznościach i drugi przywódca związku byłych kombatanów rosyjskich w Paryżu, gen. Skoblin i ŻONA GENERALA SKOBLINA, SŁYNNĄ ŚPIEWACZKA ROSYJSKA, ZNANA POD NAZWISKIEM PLEWICKIEJ.

Jak wynika z dotychczasowych dochodzeń, gen. Miller wyszedł z domu o godz. 9 rano, udając się na dworzec Wschodni, celem zamówienia miejsca dla żony i córki, wyjeżdżających dziś do Jugosławii. Na dworcu gen. Miller był i miejsce zarezerwował, ponieważ w pociągu, który dziś rano odjechał z Paryża, miejsca te istotnie na nazwisko żony i córki gen. Millera były rezerwowane.

Po powrocie z dworca general urzędował w biurze związku b. kombatanów rosyjskich do godz. 12,10, skąd wyszedł,

nie precyzując dokładnie, na jakie rendez - vous udaje się, jedynie zostawiając sekretarzowi związku zapieczętowaną kopertę, że KOPERTĘ TĘ NALEŻY OTWORZYĆ DOPIERO WTEDY, GDYBY MU SIĘ COŚ WYDARZYŁO, LUB GDYBY WOGÓLE NIE WRÓCIŁ.

Tajemniczy list

O godz. 12,10 wszelki ślad po gen. Millerze niknie. Pomimo to, że codziennie urzędował on w swoim biurze w związku w godzinach popołudniowych i nieobecność tego dnia po południu powinna była od razu zwrócić uwagę, dopiero około godz. 8 wiecz., gdy rozpoczęło się posiedzenie, na którym general miał sprawować przewodnictwo, zaczęto się niepokoić jego nieobecnością. Po szeregu telefonów do domu i do różnych przyjaciół generala, członkowie zarządu związku zebrałi się na naradę i dopiero około godz. 11 wieczorem ów TAJEMNICZY LIST, pozostawiony przez gen. Millera za stół otwarty przez sekretarza związku p. Kussońskiego. Ponieważ list ten wymieniał wyraźnie nazwisko prezesa rosyjskiego związku b. uczestników walk pod Gallipoli w czasie wojny światowej, egeneral Skoblina.

Po przybyciu gen. Skoblina na zebranie, narady poufne zarządu trwały jeszcze do godz. 2,30 rano, zanim zarząd powziął decyzję zaalarmowania policji. To dziwne przewleknięcie sprawy i odwlekane decyzji zwrócenia się od razu do policji, nadaje TAJEMNICZY CHARAKTER WEWNĘTRZNYM STOSUNKOM, Panującym wśród emigracji rosyjskiej, tym bardziej, że gen. Skoblin na zapytanie o spotkanie, jakie miało się odbyć z gen. Millerem, oświadczył stanowczo, że nie mu o żadnym takim spotkaniu nie wiadomo i że wogóle z gen. Millerem się nie umawiał, co stało w całkowitej sprzeczności z listem gen. Millera, pozostawionym sekretarzowi związku.

Dziwne zdenerwowanie Skoblina

W czasie tych poufnych narad zarządu związku b. komba-

tantów rosyjskich gen. Skoblin miał zapewnić zgromadzonych, że zupełnie nie rozumie, o co w tej sprawie chodzi i dla czego jego nazwisko było tu wymienione, powołując się przy tym na honor żołnierski. Jednakże — jak członkowie tego zebrania dziś zeznali — GEN. SKOBLIN MIAŁ ROBIĆ WRAŻENIE NIEZWYKLE ZDENERWOWANEGO I płaczącego się nieco w swoich oświadczeniach.

Jeszcze dziwniejszą rolę gen. Skoblina wywołuje fakt, że o godz. 2,30 w nocy zebrani zdecydowali się pójść gremialnie do komisariatu policji, aby zawiadomić o zniknięciu gen. Millera.

Wówczas gen. Skoblin wyszedł z lokalu związku pierwszy, zapowiadając, że będzie czekał na resztę kolegów na ulicy. Gdy pozostali członkowie zarządu związku wyszli przed bramę, wówczas GEN. SKOBLINA JUŻ NIE ZASTALI, a w hotelu, w którym gen. Skoblin zwykle się zatrzymywał w Paryżu, również oświadczone że tam nie przybył.

Dziś rano żona generala, znana śpiewaczka Plewicka, niesłychanie wzburzona przybyła do lokalu związku b. uczestników walk pod Gallipoli, mieszczącym się w Lasku Bulońskim i tam oświadczyła, że czuje się fatalnie, jest silnie zdenerwowana brakiem wiadomości o swym mężu i że udaje się do lekarza, którego nazwisko podała.

Od chwili opuszczenia lokalu związku przez generalową Skoblina i JEJ ŚLADY RÓWNIEMIEŻ ZAGINĘŁY.

Jak się bowiem okazało, u lekarza, do którego miała się generalowa udać celem zasięgnięcia porady, zupełnie nie była i nie powróciła na śniadanie do lokalu związku, jak to czyniła zwykle.

Fikcyjne nazwiska

PARYŻ, 23 9. (PAT.) Jedną z najbardziej tajemniczych okoliczności zaginięcia gen. Millera jest sprawa listu, pozostawionego przez niego do sekretarza generalnego związku p. Kussońskiego. W liście tym gen. Mil-

(Dokończenie na str. 3).

Zródło niektórych obecnych zjawisk

Trzecia część młodego pokolenia to analfabeci!

Właściwie zasada powszechności nauczania nigdy jeszcze nie była w Polsce analizowana w stu procentach. Gdybyśmy nawet pozostali przy dawnej ustawie szkolnej z 1922 roku, ustanawiającej dla nauczycieli znacznie mniejszy kontyngent dzieci niż ustawa nowa, obowiązek szkolny nie objąłby wszystkich dzieci w Polsce, acz nie zaprzeczam, że 10 lat temu byłoby bliższy ideału niż obecnie.

Wedle danych głównego urzędu statystycznego liczba dzieci nie zapisanych do szkoły wynosiła w ostatnich latach około 550 tys. Za tym pół miliona dzieci nie pobiera nauki zupełnie, do tego dochodzi taka sama ilość do szkoły wprawdzie zapisanych, ale nie uczęszczających. Ten milion dzieci niekoniecznie musi być analfabetami, bowiem sztuki czytania i pisania można się nauczyć także i poza szkołą. Ale większość pozostanie nimi na pewno. Dalej wynika z danych cytowanego urzędu, że około 5 procent dzieci w wieku szkolnym nie dostaje się do szkoły przez cały czas trwania obowiązku szkolnego. Na taką liczbę określić można ilość dzieci zapisanych, lecz nie chodzących do szkoły. Przy przeciętnej w ostatnich latach liczebności jednego rocznika 700 — 800 tys. uczniów otrzymujemy 70 do 80 tys. zupełnych analfabetów. Powtarzam: co roku przybywa nam około 80.000 analfabetów, nowych „świeżo upieczonych analfabetów”.

To są analfabeci, którzy, jak już powiedziałem, nie widzieli szkoły od wewnątrz i zachowali nieznaną pisma i druku — rzekłby — bez pomocy szkoły. Ale obok nich istnieje wielka masa półanalfabetów, produkowanych — co za paradoks! — przez szkołę! Trudno powiedzieć, ilu takich półanalfabetów opuszcza co roku szkołę, łatwiej już wyłuszczyć ten za wstydający i paradoksalny stan. Trzeba bowiem wiedzieć, że z ogólnej liczby uczniów jedynie połowa chodzi do szkoły przez siedem lat, reszta tylko 6, 5, 4 lub mniej. To plynie stąd, że ustawa szkolna pozwala uczniowi korzystać z dobrodziejstwa pobierania nauki bezpłat-

nie w ściśle określonych granicach wieku, począwszy mianowicie od 7 roku życia do ukończenia lat 14. W wypadku późniejszego rozpoczęcia nauki, uczeń nie ma możliwości ukończenia 7-klasowej szkoły powszechnej. Jest, jak się to mówi, za stary.

Objawem najbardziej sprzyjającym szerzeniu się powrotnego analfabetyzmu w większych miastach jest t. zw. drugoroczność. Uczniowie niezdolni, mało rozwinięci lub leniwi często powtarzają kurs „siedząc” po dwa, nieraz i trzy lata w jednej klasie. Każdy zrozumie, że nie sposób dać promocji uczniowi, nie będącemu na poziomie umysłowym wymaganym przez program; z drugiej strony, kiepski uczeń skazany jest na wyjście ze szkoły bez ukończenia 7 klas.

Gdyby obowiązek szkolny zmuszał do ukończenia pełnej

szkoły powszechnej, (oczywiście z wyłączeniem dzieci niedorozwiniętych) bez względu na wiek, mielibyśmy znacznie mniej analfabetów, lecz na to nie możemy sobie narazić pod żadnym pozorem pozwolić. Za mało jest w Polsce szkół i nauczycieli. Nieroby i półgłówki kończyłyby szkołę kosztem roczników młodszych, co byłoby jeszcze gorsze od stanu obecnego.

Najwięcej półanalfabetów produkuje wieś. Dlaczego?

Ryzykując narażenie się czytelnikowi muszę jeszcze przytoczyć kilka liczb i danych ściśle fachowych. Z ogólnej liczby 26.692 (w r. 1935-36) państwowych szkół powszechnych tylko 2.346 (9 proc.) realizowało program III stopnia, szkół siedmioklasowych, a 17.609 było szkołami I stopnia organizacyjnego) o jednym, wzgl. dwóch nauczycielach i 4, najwyżej 5

klasach. Uczniowie na zapadłej wsi nierzadko rekrutują się z pośród elementu, umiającego czytać, pieśni w książce do nabożeństwa znane na pamięć.

Po raz pierwszy i ostatni młody człowiek styka się z książką w szkole, w tej szkole, która go nauczy jako-tako czytać, trochę rachunków — i to w szóstko. O poprawnym pisaniu nie może być mowy. Nie ma się czemu dziwić, jeśli się zważy słabą frekwencję w szkołach wiejskich, przeciążenie nauczycieli, na których przypada po 80.100, lub sto kilkadziesiąt dzieci. Absolwenci tych szkółek są w ogromnej większości półanalfabetami, którzy, jak to wykazał pobór rekruta na kresach wschodnich, w krótkim czasie stają się znów analfabetami całkowiymi.

Można się z konieczności pogodzić z myślą, że pewna część pokolenia starszego byłego za-

boru rosyjskiego i austriackiego wzrusza ramionami na widok drukowanego słowa, ale że by w Polsce niepodległej po nie ma 20 latach istnienia obowiązku szkolnego, jedną trzecią część młodej generacji ozarniał analfabetyzm — z tym pogodzić się trudno, tego nie sposób pojąć. A jednak tak jest.

Dzieci „bezszkolnych” mamy co roku około 80.000, 80.000 „murowanych”, zupełnych analfabetów. Do tego dochodzi poważna ilość półanalfabetów w liczbie bez mała 200.000 „produkowanych” wskutek fatalnych warunków pracy w szkolnictwie. Przyjmując, iż jedną piątą ogólnej liczby dorocznych absolwentów (100.000) wiejskich szkółek niżej zorganizowanych — o jednym lub dwóch nauczycielach — stanie się ofiarą t. zw. analfabetyzmu „powrotnego”, nie wyrzadzimy tym szkołom żadnej krzywdy. Ogółem otrzymamy za tym okrągłą liczbę 300.000 młodocianych analfabetów, „produkowanych” corocznie przy pomocy szkoły i bez jej udziału, słowem, jedna trzecia część młodego pokolenia nie umie ani czytać, ani pisać.

To są przerażające liczby, ilustrują one bowiem przyszły stan kultury w Polsce. Czy „odnośne” władze wyciągną z nich odpowiednie wnioski, zastosują środki zaradcze? Obawiam się, że nie. „Wiele różnych sprawozdań i zestawień statystycznych — pisał pod koniec ubiegłego roku szkolnego pewien nauczyciel — żądają od nas władze szkolne, ale nigdy jeszcze nie zażądano od nas danych, t. l. analfabetów i półanalfabetów co roku opuszcza nasze szkoły”.

Przed paroma laty prasa zaczęła wołać na alarm, w następstwie czego społeczeństwo wypowiedziało wojnę analfabetyzmu przez organizowanie douczania „niegramotnych”. Mówiło się wówczas także dużo o konieczności uchwalenia ustawy bibliotecznej, która nakładałaby na gminy obowiązek zorganizowania bibliotek publicznych, ale po pewnym czasie znów wszystko ucichło. W zapomnieniu poszedł jeden z najbardziej piekących problemów społecznych w Polsce.

Najwyższy czas, żeby sobie o nim znów przypomnieć. — Szczególnie dziś, gdy ciemnota doprowadza do pewnych wysoc niepożądanych zjawisk.

EFER.

Atak „nazi” na Kadena-Bandrowskiego

Co piszą hitlerowcy o „zbliżeniu kulturalnym” polsko-niemieckim?

Gdańsk, 23 września. (Od wł. kor.)

Pan Kaden - Bandrowski, „urzędowy” przedstawiciel współczesnego piśmiennictwa polskie go i ojciec duchowy idei zbliżenia kulturalnego pomiędzy Polską a Niemcami, doczekał się ataku ze strony najmniej spodziewanej: od prasy hitlerowskiej. Co więcej, z niezwykle ostrym artykułem pod adresem redaktora literackiego „Gazety Polskiej”, wystąpił oficjalny organ partii narodowo - socjalistycznej w Gdańsku i senatu Wolnego Miasta, „Der Danziger Vorposten”. A więc czyni to już nie postępową prasę polską, — lecz robi to — i w formie znacznie bardziej napastliwej — partner zamierzonej idylli zbliżenia kulturalnego.

Autor artykułu nie waha się stwierdzić, iż udział p. Kadena

w założonym niedawno „Towarzystwie Polsko - Niemieckim” i jego nader poważna rola w tej instytucji, stawiają możliwość sukcesów tej placówki pod bardzo poważnym znakiem zapytania. Tu przytacza prasa hitlerowska wszystkie zarzuty, poczynione p. Kadonowi w Polsce w związku z przystąpieniem jego do wspomnianej instytucji, przypomina cytaty z przemówień antyhitlerowskich p. Kadena, ogłoszone w polskiej prasie z tej właśnie okazji i konkluduje energicznie, iż „pomysł powierzenia Kadonowi - Bandrowskiemu funkcji protektora zbliżenia polsko - niemieckiego na odcinku kulturalnym jest wysoce niefortunny; p. Kaden wykazał nam już niejednokrotnie — piszą hitlerowcy — swoją zupełną niezdolność do wniknięcia w istotę narodowo - socjali-

stycznego światopoglądu...”

Opinia ta jest niezbyt wdzięczną zapłatą za trudy, poniesione w dążeniu do „poznania ducha nowych Niemiec” — że użyjemy własnego określenia p. Kadena. Autor hitlerowski nie poprzestaje zresztą na obszernej cytacji z mowy Bandrowskiego przeciwko „Auto-da-fe” berlińskiej, lecz z oburzeniem przypomina pochlebną recenzję jaką umieścił na łamach „Gazety Polskiej” p. Kaden - Bandrowski przed niedawnym czasem o książce Melchiora Wańkiewicza „Na tropach Śmętki”, ukazującej właśnie w całej pełni ducha nowych Niemiec...

W świetle ostrego ataku hitlerowców, sytuacja p. Kadena stanowczo nie jest godna pozazdroszczenia.

„Gdańszczanin”.

Po bombach -- bakterie

„Włoski oficer” chce cholera zarazić kraj nieprzyjacielski

LONDYN, 23 9. (Tel. wł.) — „News Chronicle” donosi z Berlina, że czasopismo „Deutsche Wehr” pomieściło artykuł o wojnie bakteryjnej. Jako autor podpisany jest „włoski oficer”, ale należy przypuszczać, że chodzi o oficera niemieckiego.

W artykule postawione są trzy pytania:

1. Jakie bakterie są najskuteczniejsze?
2. W jaki sposób można je roznieść?
3. Jakie warunki potrzebne są dla wybuchu epidemii?

Na pierwsze pytanie „włoski oficer” odpowiada następująco:

Bakterie cholery. Można je stosunkowo łatwo produkować

w wielkich ilościach; są one również wytrzymałe na mróz i wilgoć i zarażają we wszelkich okolicznościach. Wreszcie ważne jest również, że cholera budzi przerażenie, szczególnie tam, gdzie w czasach pokojowych nie występuje.

Na drugie pytanie autor odpowiada:

Ataki muszą być skierowane nie przeciwko wrogim żołnierzom, a przeciwko mieszkańcom nieprzyjacielskiego kraju, ponieważ w przeciwnym wypadku istnieje obawa, że zarażeni nieprzyjacielscy żołnierze przeniosą chorobę na armię, wysyłającą zarazki. Środki do rozpowszechnienia choroby są następujące: szpiegry, samoloty. Fachowcy przestudowali

kwesję wytwarzania „mgły bakteryjnej” przez samoloty, podczas której wszyscy wrogowie wdychają bakterie. Najlepszym okresem dla zarazków jest zima, wilgotne powietrze, ponieważ ono daje bakteriom najlepsze warunki rozwojowe. „Chmury bakteryjne” nasuwają wiele nie rozwiązanych dotychczas zagadnień.

Pytanie trzecie określone jest, jako najważniejsze.

Nie wystarczy mieć bakterie i rozpowszechnić je; trzeba również dokładnie przestudować warunki, a mianowicie porę roku, wpływ wilgotnego powietrza, geologiczny skład ziemi, warunki socjalne i odporność duchowa ludności muszą być wzięte pod uwagę.

GRAND-KINO

2-gi tydzień

tryumfalnego pochodu

ZIEMI
Błogosławionej

W rol. głównych:

Luiza Rainer
i Paul Muni

Pocz. o g. 4-ej

NARESZCIE ZNOWU!

Już wkrótce

ZAWSZE KUSZĄCA
ZAWSZE FASCYNUJĄCA

MARLENA!

CAPITOL

Dziś i dni następnych!

Potężny dramat filmowy wg. słynnej sztuki Władysława Fodora

MATURA

...Dziewczęta w mundurkach widziane z bliska: ich życie, pierwsza miłość, pierwszy pocałunek.

W rolach głównych:

SIMONE SIMON
Herbert Marshall
Ruth Chatterton

NADPROGRAM: TYGODNIK oraz KRONIKA P. A. T.

Ceny miejsc na wszystkie seanse od 54 gr.

P. Lutomski wicewojową kieleckim

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W dniu wczorajszym nastąpiły nominacje na stanowiska wicewojów. Wicewojową poleskim mianowany został p. Bieniewski, dotychczasowy wicewojowa w Kielcach, a na stanowisko wicewojowy kieleckiego przeniesiony został p. Lutomski, dotychczasowy naczelnik wydziału społeczno-politycznego w województwie kieleckim.

Ekspansja na zachód młodego Ozonu

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Dowiadujemy się, że organizatorowie młodego OZON-u, to jest związku młodej Polski, przewidują, że w najbliższym czasie organizacja liczyć będzie 2.500 osób. Na szeroką skalę ma zacząć działalność Zw. młodej Polski w województwach śląskim, poznańskim i pomorskim. W Warszawie czynne są obecnie dzielnicowe kursy kandydackie.

Wielka Brytania się zbroi

Działa przeciwlotnicze
za 30 milj. kor. szw.

SZTOKHOLM, 23.9. (PAT). Dziennik „Dagens Nyheter” zamieszcza wiadomość, że znana wielka fabryka broni Boforsa, która słynie z produkcji dział przeciwlotniczych, wykonywa obecnie zamówienie rządu angielskiego na wielką ilość automatycznych dział przeciwlotniczych kalibru 40 cm. Działa te przeznaczone są do obrony przeciwlotniczej Londynu, a wartość otrzymanego zamówienia wynosić ma 20 do 30 milionów kor. szw.

Aresztowani przywódcy ludowców zostali dopiero w bież. tygodniu przewiezieni do Przemysła

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Dowiadujemy się, że wbrew poprzednim pogłoskom, przebywający w areszcie lwowskim b. poseł Gruszka, prezes małopolskiego okręgu stronnictwa ludo-

wego, b. legionista Schram i m. cenas Jedliński, prezes ludowców w powiecie przeworskim zostali dopiero w bieżącym tygodniu przewiezieni do aresztu w Przemysłu.

Niby tak, a jednak nie Czy adwokat wolno administrować domami?

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Warszawska rada adwokacka wydała doniosłe dla członków palestry wyjaśnienie, że w zasadzie nie ma przeszkód do obejmowania przez adwokatów administracji nieruchomości miejskich, powierzonej im przez klientów. Oczywiście wykluczone jest, zgodnie z opinią rady

adwokackiej, obejmowanie przez adwokatów obowiązków administratora domu, połączonych z obowiązkami rządów, ponoszących odpowiedzialność przed policją za porządek domowy. Pełnienie tego rodzaju czynności uważa rada adwokacka za niezgodne z wymaganiami stanu adwokackiego.

Ustąpienie K. H. Rostworowskiego z Polskiej Akademii Literatury

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Karol Hubert Rostworowski w liście do dzienników krakowskich oświadcza, iż zrezygnował z godności akademika Pol. Ak. Literatury. Jako motyw swego ustąpienia Rostworowski podaje przejście do porządku dziennego nad wnioskiem jego o votum nieufności dla prezesa akademii W. Sieroszewskiego z powodu wystąpienia jego przeciw

arch. Sapieży w związku z bezprawnym przeniesieniem zwłok Marszałka Piłsudskiego.

Po ustąpieniu Rostworowskiego z Polskiej Akademii Literatury, stała się aktualna sprawa wyborów 7 nowych członków P. A. L., gdyż na mocy nowej ustawy liczba członków powiększona została o 6, a jedno miejsce zwolniło się wskutek rezygnacji Rostworowskiego,

Konsul francuski w Maladze uwieczony

Niedopuszczalny i sprzeczny z prawem międzynarodowym krok powstańców

PARYŻ, 23.9. (PAT) — Agencja Havasa donosi: Ministerstwo spraw zagranicznych zdołało nawiązać kontakt z konsulem francuskim w Maladze, Desmartinem, który ZOSTAŁ UWIEZIONY PRZEZ WŁADZĘ POWSTAŃCZĄ. Desmartinowi nakazano nieopuszczanie budynku konsulatu, nie podając żadnych przyczyn tego zarządzenia. Bliższych szczegółów w tej sprawie udzielić będzie można dopiero po przesłaniu demarche protestacyjnej rządu francuskiego do władz w Salamance. Jak się zdaje, władze powstańcze wydały to zarządzenie jako represję za aresztowanie mjr. Troncosa.

W tutejszych kołach dyplomatycznych krok ten uważany jest za niedopuszczalny i sprzeczny z prawem międzynarodowym, ponieważ mjr. Troncose nie pełnił żadnej misji oficjalnej we Francji. Skutkiem tego brak jakiegokolwiek analogii między nim a reprezentantem dyplomatycznym Francji, któremu rząd powstańczy nie ma nic do zarzucenia.

GIBRALTAR, 23.9. (PAT) — Korespondent Reutersa dowiadyuje się, że w Maladze powołany został specjalny trybunał wojskowy, przed którym ma stanąć konsul francuski Desmartin, któremu

przed paru dniami tamtejsze władze zakazały opuszczania gmachu konsulatu.

BORDEAUX, 23.9. (PAT) — Mjr. Troncose opuścił Bajonę dziś w nocy i przybył do Bordeaux o godz. 4.50. Odprowadzony on został do specjalnego komisariatu na dworcu w Bordeaux, gdzie oczekiwał na pociąg, który go przywiózł do Brest o godz. 6.20. Towarzyszyli mu oficer żandarmerii i dwaj funkcjonariusze w Hendeye.

PARYŻ, 23.9. (PAT) — Władzom bezpieczeństwa udało się ustalić prawdziwą identyczność majora Troncose, dowódcy odcinka grani-

cy na północy Hiszpanii. Pełne jego nazwisko brzmi Troncose y Sagrada, urodzony 12 listopada 1895 roku w Pampelunie. Oskarżony potwierdził te dane, zastrzegając się jednak, że ma prawo do używania tytułu hrabiego, co zresztą potwierdziły pewne koła arystokratyczne zamieszkujące w Paryżu. Władzom bezpieczeństwa udało się w związku z tą sprawą uzyskać nowe szczegóły, stwierdzające, że dowódca łodzi podwodnej „C. 4”, stojącej na kotwicy w Bordeaux przeszedł na stronę powstańców pod wpływem swej siostry panny Las Horas, która przybyła specjalnie w tym celu z St. Sebastian, wysłana przez majora Troncose.

Możliwość przesilenia w Walencji

Largo Cabalero stanąć ma na czele rządu

ST. JEAN DE LUZ, 23.9. (PAT) — Donoszą tu z Walencji, że sytuacja polityczna w ostatnich godzinach uległa pogorszeniu i przewiduje się nieuniknione przesilenie polityczne. Dla zrozumienia nowej sytuacji, należy wziąć pod uwagę, że w kołach rządowych Walencji niepowodzenie piemiera Negrina w Genewie i niewybranie przedstawiciela Hiszpanii do rady ligi, przypy-

sywane były działalności skrajnej propagandy, prowadzonej zagranicą przez Largo Cabalero z okazji jego podróży do Paryża na zebranie międzynarodówek socjalistycznych. Kilka dzienników rządowych ogłosiło nawet w tej sprawie notatki półoficjalne, które wywołały gwałtowną reakcję ze strony skrajnych ugrupowań. Według dalszych doniesień, w ostatnich dniach

doszło na ulicach Walencji do krwawych zafisk pomiędzy grupami anarchistycznymi a oddziałami wojska. W wyniku tych zafisk rząd prof. Negrina ma ustąpić, a nowy gabinet utworzyłby Largo Cabalero. W nowym tym rządzie gen. Miaja miałby zastąpić ministra wojny Ingalecio Prieto. W nowym rządzie miałyby być reprezentowane wszystkie skrajne partie.

PARYŻ, 23.9. (PAT) — Szofer mjr. Troncose Parella został aresztowany w chwili przybycia do Brestu.

CERET, 23.9. (PAT) — Obywatel włoski Cantelli vel Gardella, aresztowany w Cerberze w dn. 31 maja w chwili gdy usiłował podłożyć bombę w tunelu kolejowym, skazany został na 3 lata więzienia. Wspólnicy jego Ruiz i Altomonte skazani zostali łącznie na karę 5 lat więzienia i 3 tys. franków grzywny.

Milioner ścigany przez żonę chce powrócić przyjechać do Warszawy

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Niezwykle sensacyjny dokument akt śledztwa prowadzonego w Paryżu, zostały dołączone do akt sprawy Edmunda Kurczyńskiego, tajemniczego przybysza ze Stanów Zjednoczonych.

Kurczyńskiego aresztowano po przybyciu do Polski pod zarzutem posiadania fałszywego paszportu. Okazało się, że jest to na wielką miarę spekulant giełdowy z Nowe-

go Jorku, który od kilku lat prowadził rozpaczliwą walkę ze swoją byłą żoną, na tle finansowym. Doniesienie przeciwko Kurczyńskiemu w polskiej policji złożyła właśnie jego żona, ścigająca swego byłego męża po całym świecie.

Kurczyńskiego skazano na 11 tygodni aresztu. Po odbyciu kary wyjechał on do Paryża. W październiku w sądzie okręgowym ma się znaleźć apelacja obrońcy Kurczyńskiego, który pomimo opuszczenia Polski, dąży do wyroku uniewinniającego. Na wniosek adwokata załączono obecnie odpisy aktów śledztwa prowadzonego w Paryżu przeciwko żonie Kurczyńskiego. Kurczyński oskarżył ją o wyszantażowanie 500.000 dolarów i usiłowanie zdobycia drogą szantażu dalszych 3 milionów dolarów. W tej sprawie

wyjeżdżał ostatnio do Paryża specjalnie adwokat Kurczyńskiego J. Ettinger z Warszawy, który odbył konferencję z adwokatem miliona- ra w Paryżu — p. Massau.

Kurczyński po odcierpieniu kary został wydalony z Polski jako uciążliwy cudzoziemiec, jest on bowiem bezpaństwowcem. Obecnie złożył on podanie o udzielenie wizy wjazdowej, celem osobistego przybycia na rozprawę apelacyjną w Warszawie.

Projekty wiedeńskie Hitlera Jak führer chce przerobić stolicę naddunajską

Genevieve Tabuis w dzienniku „Oeuvre” donosi z Genewy, opierając się na relacjach osób dobrze poinformowanych, co następuje:

Hitler, który stale mieszka w Berchtesgaden, polecił niedawno przygotować dla siebie makietę Wiednia, na której byłyby dokładnie skoplowane wszystkie placce i ulice stolicy austriackiej.

Poszczególne części tej makiety mogą być zdejmowane i zastępowane innymi. Podobno Hitler całymi godzinami śleczy rad tą zabawką, próbując rozmaite kombinacje rozplanowania miasta.

Bliskim osobom oświadcza

Biblia w formie powieści Nowe wydania pisma świętego

W najbliższej przyszłości w Anglii ukaże się na półkach księgarskich biblia w zupełnie nowej redakcji. Wydawcy zamierzają nadać jej formę powieści, którą będzie można czytać z wielkim zainteresowaniem, ponieważ wszystkie powtórzenia i nudne wyliczenia zostaną usunięte. Poza tym proza będzie wydrukowana, a wiersze i poezje w osobnych wierszach. Stary testament zostanie wydany grupami tomów, poczynając od historii,

on, że Wiedeń powinien być z gruntu przerobiony: stare dzielnice winny zniknąć, a na ich miejsce należy zbudować olbrzymie betonowe gmachy w współczesnym „gładkim” stylu. Miasto winno być otoczone lotniskami. Pod placami należy wybudować podziemne schrony na wypadek ataków gazowych.

Szczególnie nie podoba się Hitlerowi obecny budynek Burgteatru — jedna z ozdób Wiednia. Jego miejsce powinien zająć olbrzymi okrągły budynek, mieszczący dziesięć tysięcy ludzi. Byłby to największy teatr dramatyczny świata...

a kończąc na prorokach. Zostanie zachowany stary tekst, ale niektóre księgi, jak na przykład „Pieśń nad pieśniami” Salomona, będą ponownie przetłumaczone. Również w nowym tłumaczeniu ukaże się księga Hioba.

We wstępie do każdej księgi będzie wskazany czas, kiedy i przez kogo została ona napisana. — Niektóre niezrozumiałe miejsca zostaną wytłumaczone w odnośnikach.

Bracia — zabójcy skazani na 12 i 6 lat więzienia

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Sąd okręgowy rozpatrywał sprawę Mariana i Wacława braci Brzezińskich, znanych włamywaczy, oraz Piskorskiego i Lustiga, oskarżonych o zabójstwo Grzeszczuka i Kwinińskiego na tle porachunków osobistych.

W wyniku rozprawy Marian Brzeziński skazany został na 12 lat, Wacław Brzeziński na 6 lat. Pozostałych sąd uniewinnił.

Wiadomości bieżące

DYŻURY APTEK. — Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Sadowskiej - Dancerowej, Zgierka 63, W. Groszkowskiego, 11 Listopada 15, T. Karłina, Piłsudskiego 54, R. Rembelskiego, Andrzejka 28, J. Chądzyńskiej, Piotrkowska 165, E. Millera, Piotrkowska 46, G. Antoniewicza, Pabianicka 56, J. Unieszowskiego, Dąbrowska 24-a.

REJESTRACJA ROCZNIKA 1919. — Dziś do rejestracji w wydziale wojskowym (Piotrkowska nr. 165) zgłosić się powinni mężczyźni, zamieszkałi na terenie V komisariatu, których nazwiska rozpoczynają się od liter L do O włącznie, oraz mężczyźni, zamieszkałi na terenie XIII komisariatu, których nazwiska rozpoczynają się od liter Sz do Z włącznie.

PRZYMUSOWE BEZPŁATNE SZCZEPIONIA. — Dziś powinny być zgłoszone do drugiego szczepienia dzieci, których nazwiska rozpoczynają się od liter: L, Ł.

Ewa Gelbartówna
Henryk Fefer
zareczeni

Łódź, w listopadzie 1937 r.

Od 2—10 października „Tydzień szkoły powszechnej”

W okresie od 2 do 10 października odbędzie się w Łodzi, zwyczajem dorocznym t. zw. „Tydzień szkoły powszechnej”.

W ciągu „Tygodnia” prowadzona będzie na mieście **energiczna propaganda na rzecz budowy szkół powszechnych**, oraz przeprowadzona będzie zbiórka pieniężna na ten cel.

Należy zaznaczyć, że tydzień propagandy szkolnictwa powszechnego zorganizowany został w porozumieniu z ministerstwem oświaty i odbywa się nie tylko w Łodzi, ale na terenie całego kraju.

Tydzień L. O. P. P. rozpoczyna się w dniu dzisiejszym

W związku z rozpoczynającym się w dniu dzisiejszym „Tygodniem L.O.P.P.” w dniu wczorajszym nastąpiło ustawienie dwu bomb lotniczych na Rynku Bałuckim i Placu Reymonta. Ponadto w skwerze kolejowym i w parku im. Poniatowskiego zainstalowano dwa balony propagandowe na uwięzi. W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych przemarszował przez ulice miasta pochód orkiestr i umundurowanych oddziałów P. W., związku rezerwistów i straży ogniowej.

Muchy łapać

Mieszkańcy małego miasteczka węgierskiego, Kunszentmiklos, mają nieładny obowiązek — muszą łapać muchy! Nie wiadomo dlaczego, miasteczko nawiedzone zostało tego lata przez istną plagę much, których niezliczone roje przenikają wszędzie. Wdał się w tę sprawę burmistrz i wydał rozporządzenie, na mocy którego wszyscy mieszkańcy Kunszentmiklos obowiązani są łapać muchy. Osobliwy „dekret” uzupełniony został groźbą, iż uchylający się od tej funkcji obywatele będą obłożeni grzywną.

— Jeszcze rano nie miałem pieniędzy na tramwaj, a teraz jestem już bogaczem.
— Domyślałem się: wygrałeś na loterii klasowej.

Komisarz rządowy w związku lekarzy?

Wobec pogwałcenia statutu uchwały zarządu będą anulowane
Dr. Misjon proszony o ponowne objęcie stanowiska prezesa

Paradoksalna sytuacja, jaka wytworzyła się w łódzkim związku lekarzy wskutek zignorowania przez zarząd uchwały walnego zgromadzenia i przejścia do porządku dziennego nad wyrażonym mu przez ogół lekarzy wotum nieufności — była przez cały dzień wczorajszy żywo komentowana w sferach lekarskich Łodzi.

Istotnie, zarząd związku lekarzy, a ściślej mówiąc, jego endecka większość, dostarczył dużej sensacji, bowiem, jak to już wczoraj podkreśliśmy, jest to pierwszy, niemający dotąd precedensu wypadek, aby zarząd jakiejś organizacji, czy stowarzyszenia, nie chciał respektować uchwały ciała nadrzędnego, jakim jest walne zgromadzenie.

W normalnych warunkach zarząd musiałby się podać do dymisji, wyznaczyć walne zgromadzenie, które dokonałoby wyboru nowych władz.

Konsekwencje uchwały zgromadzenia wyciągnął właściwie tylko Bolesław Misjon, składając mandaty: przewodniczącego okręgu i obwodu.

Ta rezygnacja ma swoją wymowę. Dr. Misjon, który przez

szereg lat stał na czele organizacji lekarzy łódzkich już na poprzednim ogólnym zebraniu zdeklarował swoje stanowisko, oświadczając, iż atmosfera w związku stała się do tego stopnia nieznośna, iż nie widzi możliwości dalszej produkcyjnej i harmonijnej współpracy zarządu dla dobra stanu lekarskiego. Związki grozi rozłam, bowiem zwolennicy ograniczeń rasistowskich zapowiedzieli, że stanowiska swojego nie zmieniają, nawet gdyby walny zjazd krajowy w Poznaniu wypowiedział się za powszechnością związku. W tym stanie rzeczy, jaki zaistniał, trudno do prawdy przewidzieć jak potoczą się dalsze wypadki.

Grupa opozycyjna w zarządzie, reprezentująca interesy lekarzy - demokratów i lekarzy - żydów, już zapowiedziała wycognięcie konsekwencji z niesłychanych metod, stosowanych przez endeków w zarządzie. I kto wie, czy nie skończy się to zdekompromitowaniem zarządu, co automatycznie pociągnęłoby za sobą nowe wybory.

Na 16 członków zarządu, jeden (prezes) już zgłosił rezygnację, a siedmiu może to również uczynić. W ten sposób w zarządzie pozostałaby zaledwie połowa członków, a mian.: dr.dr. SZCZECH, STANČZAK,

JANIK, CHRZANOWSKI, SMOLEŃSKI, CZAPLICKI, SKIBNIEWSKI i RYMKIEWICZ, t.j. SAMI RASISŁI.

Zdekompromitowany zarząd mogłoby rozwiązać starostwo grodzkie i zamianować komisara rządowego, aż do chwili zwolnienia nowego walnego zgromadzenia.

Istnieje również duże prawdopodobieństwo, że w całą tę sprawę wkroczą władze administracyjne z urzędu, bowiem zaszedł wypadek jawnego pogwałcenia statutu, który mówi wyraźnie o nadrzędności walnego zgromadzenia nad zarządem. W tym wypadku uchwała zarządu byłaby anulowana.

Według uzyskanych przez nas informacji z kół półurzędowych, władze zażądają protokołu z przebiegu zebrania, po czym zapadnie decyzja.

Na temat obecnej sytuacji w łódzkim świecie lekarskim przeprowadziliśmy wczoraj szereg rozmów z przedstawicielami zarówno lekarzy - demokratów, jak i lekarzy - żydów. Opinie ich są najzupełniej zgodne.

Uchwałę zarządu przyjęli oni z największym oburzeniem i potępieniem. Twierdzą oni, że wola walnego zgromadzenia jest tak jednoznaczna, że gdyby codziennie były zwoływane zebrania — rezultat nie zmieniłby się. Wotum nieufności dla zarządu wyraziło jednogłośnie przeszło 300 lekarzy łódzkich, wypowiadając się zdecydowanie przeciwko wprowadzeniu ograniczeń narodowościowych. Na przeszło 400 lekarzy, należących do łódzkiego obwodu, tylko siedemdziesięciu kilku w lidaryzuje się z zarządem.

W dalszym ciągu rozmówcy nasi wypowiedzieli się za potrzebą rychłego zwolnienia większej narady dla omówienia powstałej sytuacji. Niewątpliwie — zdaniem naszych interlokutorów — podjęte zostaną kroki u władz, celem spowodowania interwencji czynników urzędowych. Nie jest bowiem dopuszczalne, aby mała garstka w związku w ten sposób terroryzowała zdecydowaną większość i lekceważyła jej wolę. Nie może mała grupa paraliżować wysiłków zmierzających do obrony interesów zawodowych i godności stanu lekarskiego. Już w deklaracji grupy lekarzy demokratów podkreślono z naciskiem, że metody rasistów, za pożyczone z zewnątrz, są z gruntu szkodliwe dla interesów państwa i dla służby zdrowia w Polsce.

Według dalszych opinii, decyzję w związku lekarzy mają na celu tylko grę na zwłokę. Zdają sobie oni bowiem dokładnie sprawę z tego, że nic się w Łodzi nie zmieni, jeżeli statut ogólny związku nie będzie zmieniony na kongresie poznańskim 17 października w myśl ich życzeń.

Według pogłosek, zarząd związku lekarzy łódzkich postanowił skłonić dr. Misjona do cofnięcia rezygnacji i ponownego objęcia stanowiska prezesa obwodu.

JUTRO NASTAPI

OTWARCIE WYKWINTNEJ CUKIERNI

P. F.

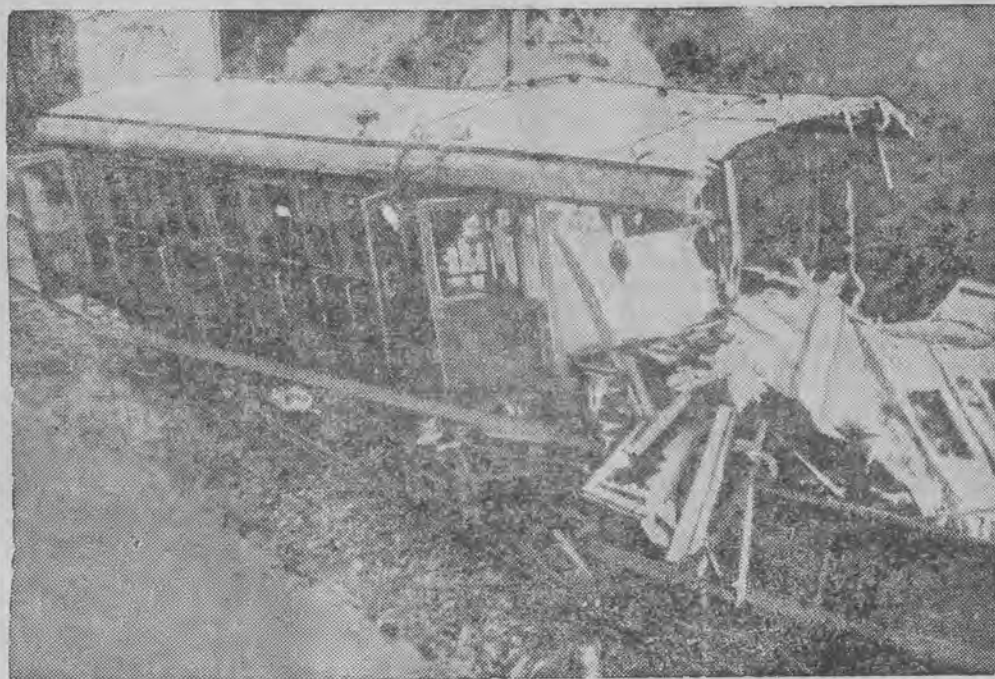
„Zjednoczeni Cukiernicy”

Sp. z ogr. odp.

Łódź, Piotrkowska 191 :: Tel. 264-25.

CENTRALA: UL. NARUTOWICZA 31 — TEL. 247-57.

Straszne skutki zderzenia



jakiemu uległy dwa pociągi na linii Bordeaux — Paryż, przy czym 8 pasażerów poniosło śmierć, a przeszło 50 odniosło rany.

R. Lissner contra A. Knapp

Sensacyjny proces o lichwiarskie procenty

W dniu wczorajszym zasiadł na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Łodzi przemysłowiec łódzki Alfred Knapp.

Były właściciel sklepu galanteryjnego, przy ul. Piotrkowskiej 94 i współwłaściciel tegoż domu Reinhold Lissner pożyczyciel sobie od A. Knappa 17.500 zł., udzielając zabezpieczenia hipotecznego. Sporządzono akt notarialny z ważnością pożyczki na 1 rok. Po tym terminie cała suma miała zostać Knappemu zwrócona. Gdyby natomiast Lissner nie zwrócił pieniędzy, miał on zapłacić tytułem kary wadialnej 5.000 zł.

Po upływie roku Lissner pie-

niędzy nie zwrócił, wobec czego Knapp wystąpił do sądu i uzyskał zaoczny wyrok na sumę 5 tys. złotych.

Po tym wyroku Lissner wystąpił przeciwko p. Knappemu

Dwa stypendia dla instytutu badania mniejszości narodowych

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Ministerstwo spraw zagranicznych przyznało instytutowi badań mniejszości narodowych 2 stypendia dla akademików, którzy poświęcą się studiom w tej dziedzinie. Stypendia wynoszą po 250 zł. na osobę miesięcznie.

WYCIECZKA DO BISKUPINA
W dn. 25 i 26 bm. odbędzie się wycieczka do Biskupina. Szczegóły w sekretariacie P. T. K. dn. 24 bm. od godz. 19 do 20 (Al. Kościuszki 17).

na drogę sądową, oskarżając przemysłowca o nadmiernie pobrane odsetki.

Lissner na rozprawie oświadczył sądowi, że pożyczył od Knappego tylko 10.000 złotych, natomiast 7.500 złotych doliczono mu tytułem odsetek za jeden rok.

Na przewodzie sądowym ustalono jednak, że Lissner pożyczył sobie 17.500 złotych, a suma wadialna nie ma nic wspólnego z odsetkami.

Po rozpoznaniu sprawy sąd u niewinnił Alfreda Knappa od winy i kary.

CASINO ZAGINIONY HORYZONT
Pocz. 4. 6. 8. 10
Na I seans od **80 gr.** Na porost. seanse od **1⁰⁵ zł.**
Dla uczącej się młodzieży za okazaniem legitymacji **80 gr.** na wszystkie seanse i miejsca
Ostatnie 2 dni! Ceny miejsc niższe!

Herbstreich prowadzi atak!

Wezora, odbył się ostatni trening ligowców ŁKS-u przed niedzielnym meczem z Ruchem. Frekwencja była b. liczną. Z pierwszej drużyny zabrakło jedynie Karasiaka i Pegzy I, którzy pracowali w tym czasie. Przygońskie go, który jest na ćwiczeniach wojskowych i Lewandowskiego.

Wezora też zapadła decyzja, że kierownictwo ataku obejmie Herbstreich! W pomocy, w miejsce Osieckiego zagra Przygoński. Na innych pozycjach — nie ma zmian.

Ruch przyjeżdża na niedzielny mecz z ŁKS. w następującym składzie: Tatuś, Gienza, Czempisz, Dziwisz, Nowakowski, Pankiersz, Kubisz, Wieczorek, Peterek, Wilimowski i Wodarz.

Zainteresowanie meczem ze względu na wielką stawkę, jest ogromne. Przypomnieć należy, że w tegorocznym meczu ŁKS. — w Hajdukach zwycięstwo odniósł Ruch w stosunku 4:2.

W kilku wierszach:

CHMIELEWSKI jest już w cywilu. Mistrz Europy opuścił wczoraj szpital. W poniedziałek Chmielewski rozpoczął lekki trening szykując się do walki z Bodem.

BOKSERZY ŁÓDZCY wrócili wczoraj z Niemiec.

UROCZYSTE ROZDANIE NAGRÓD zwycięzcom jubileuszowego zjazdu auto i motocyklowego ŻKM-u odbędzie się w dniu dzisiejszym.

U. TOURING otrzymał wczoraj pisemno od Hartly w sprawie przyjazdu do Kamienicy, Drezna i Hartly w połowie października.

MECZE: ŁTSG — WKS i ŁKS — U. T. NA JUBILEUSZU U. T. Odbyło się losowanie meczów, które zostaną rozegrane na błyskawicznym turnieju piłkarskim, w niedzielę, 26 bm. w ramach jubileuszu 40-lecia UT (na boisku przy ul. Wodnej). Przed obiadem o godz. 11 ŁTSG grać będzie z WKS, zaś następnie ŁKS z UT. Finał rozegrają ze sobą zwycięzcy wyszczególnionych meczów o godz. 13.45.

Zmiany w obsadzie sędziowskiej meczów ligowych

Wydział spraw sędziowskich PZPN zmienił nieco obsadę sędziowską na najbliższą niedzielę, a mianowicie mecz ligowy Warszawa — Pogoń prowadzić będzie w miejsce p. Rutkowskiego — p. Sznajder, a mecz o wejście do ligi Brygada — Śmigły prowadzić będzie zamiast p. Libermana — dr. Lustgarten.

Na mecze w dniu 3 października wyznaczona została następująca obsada sędziowska: Mecz ligowy. Garbarnia — Cracovia p. Romanowski, Warta — Wisła p. Rettig, Ruch — Pogoń p. Wardęszkiewicz. O wejście do ligi: Polonia — Brygada p. Heitner, Śmigły — Unia p. Matlak.

Wostal, Wilimowski i Lewandowski na czele strzelców ligowych

Rekord bramek strzelców ligowych przedstawia się następująco: 9 bramek: Wostal, Wilimowski, Lewandowski.

8 bramek: Artur, Gendera.

7 bramek: Korbas.

6 bramek: Góra, Piątek, Matias, Zembaczyński, Łyko.

5 bramek: Grac, Szeliga, Knicia, Peterek, Wodarz.

4 bramki: Skóra, Zimmer, Müller, Smoczek, Wiechocek.

3 bramki: Wolski, Pirych, Pohopyn, Szware, Kubisz, Scherike, Habowski.

2 bramki: Szewczyk, Świątki, Barczyk, Danielak, Pytel, Woźniak, Król, Ziżka, Piątek, Prossator, Szczerbiński, Dziwisz, Riesner, Majowski, Wieczorek, Pazurek, Kazińszczak, Kryszkiewicz.

1 bramka: Krawczyk, Moreinek, Stolarezyk, Słomiak, Stepien, Pałak, Majeran, Stankusz, Pclus, Malczyk, Herbstreich, Rakoczy, Grünberg, Gemza, Zieliński.

Mecz automobilistów Warszawa-Łódź

rozegrany będzie w niedzielę i polega na zjeździe do Łowicza, czytaniu map, strzegawczości oraz orientacji i indywidualnym działaniu w terenie

W nadchodzącą niedzielę, jak już donosiliśmy, organizują A. P. i Ł. A. K. zawody samochodowe pod nazwą: Międzyklubowy turniej samochodowy, innymi słowy **Mecz Warszawa — Łódź.**

Celem imprezy jest zaprawa zawodników w czytaniu map, strzegawczości oraz orientacji i indywidualnym działaniu w terenie.

Udział w imprezie jest otwarty, a zatem dostępny dla każdego sportowca

czy posiadacza samochodu, który zgłosi swój udział w sekretariacie A. P. lub Ł. A. K. i otrzyma jednorazową licencję sportową lub posiada roczną.

Impreza składa się z dwóch części: 1) zjazdu do Łowicza i 2) Poszukiwania w terenie.

Na zjazd do Łowicza startują zawodnicy z Łodzi i Warszawy z miejsc wskazanych przez kluby lokalne o godz. 8-ej według czasu po-

danego przez radiostację warszawską, w odstępkach jednoninutowych. Kolejność startu według wylosowanych numerów startowych.

Przed startem zawodnicy otrzymują karty drogowe z wpisanymi czasami startu. Na kartach tych poświadczony będzie również przyjazd do Łowicza, start w Łowiczu i powrót na metę.

Na metę do Łowicza zawodnicy winni przyjechać najwcześniej po

80-ciu a najpóźniej po 90-ciu minutach od chwili startu. Opóźnienie startu z winy zawodnika wlicza się do czasu jazdy. Wcześniejsze przybycie lub spóźnienie karane jest punktami karnymi.

Poszukiwanie w terenie jest takie: w trójkącie oznaczonym drogami Łowicz — Nieborów — Bełchów — Łowicz zostaną ustawione znaki lub przedmioty niespotykane normalnie w terenie. Zadanie polega na odszukaniu największej ilości znaków lub przedmiotów oraz nanieśnięcie ich położenia na otrzymaną mapę 1:100,000 odcinek Łowicz.

Powrót na metę Łowicz winien nastąpić najpóźniej w ciągu 2 godzin 30 minut od chwili startu. Przekroczenie powyższego czasu jest karalne. Wcześniejsze przybycie na metę jest nagradzane. Start w Łowiczu co minuta. Kierunek jazdy dowolny. Meta w Łowiczu zamknięta będzie w godzinę po maksymalnym czasie przypadającym teoretycznie dla ostatniego zawodnika. Znaki i przedmioty rozstawione będą po obu stronach dróg Łowicz — Nieborów — Bełchów — Łowicz, jak również znajdujących się wewnątrz nakreślonego trójkąta, w granicach widoczności do 300 mtr od drogi.

29-ciu graczy do reprezentacji na Jugosławię i Łotwę

W dniu wczorajszym, zgodnie z zapowiedzią, kapitan związkowy piłkarzy p. Józef Kałuża wyznaczył 29-ciu graczy, którzy tworzyć będą dwie reprezentacje państwowe na mecze: z Jugosławią w Warszawie o mistrzostwo świata i z Łotwą w Katowicach — oba w dniu 10 października.

Powołani zostali następujący gracze:

Bramkarze: Krzyk (Brygada), Madejski (Warta), Pawłowski (Cracovia).

Obrońcy: Szczepaniak (Polonia), Gemza (Ruch), Twórz (Warta), Galecki (ŁKS.) i Pałak (Cracovia).

Pomocnicy: Dytko (Dab), Piec II (Naprzód), Góra (Cracovia), Kotlarezyk II (Wisła), Ziżka (Cracovia), Wasiewicz (Pogoń), Nytz (Polonia) i Nowakowski (Ruch).

Napastnicy: (Wodarz (Ruch), Wilimowski (Ruch), Korbas

(Cracovia), Matyas (Pogoń), Makowski (Wisła), Zembaczyński (Cracovia), Pytel (AZS.), Wostal (AKS.), Piątek (AKS.), Piec I (Naprzód), Riesner (Garbarnia), God (Śląsk) i Szewczyk.

Z wymienionych graczy zestawione będą dwa zespoły, które rozegrają w nadchodzącą środę, 29. m., mecz dwóch zespołów w Krakowie, po czym drużyny na Łotwę i Jugosławię będą nominowane.

Punktacja jest następująca: Za każdą minutę wczesniejszego lub późniejszego przybycia na metę do Łowicza — 3 pkt. karne.

Za każdy odnaleziony przedmiot lub znak — 10 pkt. dodatni.

Za każdy nieodnaleziony przedmiot lub znak — 5 pkt. karnych.

Za każdy znak naniesiony na mapę z dokładnością do 200 m. (2 mm.) dodatkowo — 3 pkt. dodat.

Za wczesniejsze przybycie na metę w Łowiczu po poszukiwaniach za każdą minutę — 1 pkt. dodat.

Za spóźnienie na metę w Łowiczu po poszukiwaniach, za każdą minutę — 5 pkt. karnych.

Za zaopatrzenie wozu w znak klubowy lub proporzek — 3 pkt. dodat.

Za brak znaku klubowego lub proporzeka — 3 pkt. karne.

Kary i premie za znaki klubowe i proporzki tyczą się wyłącznie członków A. P. i Ł. A. K.

Termin zgłoszeń upływa dnia 24 września 1937 r. godzina 14-ta (ŁAK, Piotrkowska 104). Wpisowe wynosi: dla zawodników członków A. P., Ł. A. K., oficerów służby stałej oraz członków klubów afiliowanych zł. 10.— od samochodu, dla innych zawodników zł. 15.—.

Klasyfikacja indywidualna uskuteczniiona będzie dla obu obozów wspólnie.

Nagrody regulaminowe: I, II, III przewidziane są dla zdobywców największej ilości punktów ogólnej klasyfikacji.

Nagroda przechodnia Turnieju międzyklubowego A. P. — Ł. A. K. jest dla klubu, którego członkowie zawodnicy w turnieju uzyskają największą ilość punktów dodatnich, wynikających z klasyfikacji ogólnej. Nagroda ta po dwukrotnym, niekoniecznie kolejnym zdobyciu przez jeden z klubów przechodzi na własność zdobywcy. Poza tym przewidziane są nagrody specjalne według zgłoszeń ofiarodawców.

Wszyscy uczestnicy, którzy ukończą turniej, otrzymają plakietki pamiątkowe.

W skład jury wchodzi: członek wie prezydium A. P. i Ł. A. K. (po jednym), członkowie komisji sportowej A. P. i Ł. A. K. (po jednym) oraz komandorzy turnieju.

Na mecie w Łowiczu otworzony zostanie park samochodowy. Zawodnicy i ich goście udają się do wybranego lokalu na odpoczynek i wspólny posiłek.

Jeszcze o Nielsie Bukhu i niezapomnianym popisie jego wychowanków

Powracamy jeszcze na moment do środowisk popisu Nielsa Bukha na stadionie ŁKS-u. Wszystko to co pokazał zespół duńskich gimnastyków było jakby cudowną wizją, która wprowadziła publiczność w zachwyt i zdumienie. Zaprezentowała tak wspaniałą formę i tak idealną finezję najtrudniejszych, wykonywanych z nieprawdopodobną precyzją ćwiczeń, że dopiero w wyniku tego seansu widzowie zrozumieli dlaczego Bukha nazywają w świecie czarodziejem.

System gimnastyczny Bukha oraz świetna postawa jego zespołów znane są na całym świecie. Dotychczasowe podróże zespołu szkoły Bukha w Ameryce, Japonii, Anglii czy Francji stały się prawdziwymi pochodami triumfalnymi. W Japonii liczba widzów na niektórych popisach dochodziła do 70 tys. W Londynie sala Albert - Hall (8 tys. widzów) była dwukrotnie wypożyczona do ostatniego miejsca.

Olbryzi sukces odnieśli gimnastycy Bukha na olimpiadzie w Berlinie. Führer sportu Rzeszy, von Tschammer und Osten, który osobiście zawiolił Nielsowi Bukhowi zaproszenie na olimpiadę, po pierwszym popisie grupy Bukha oświadczył, że ćwiczenia te tworzą bazę wyjściową dla wszelkich konturekacji sportowych i powinny na przyszłych olimpiadach odbywać się nie jeden raz, jak w Berlinie, lecz figurować w programie każdego dnia igrzysk.

Specjalnie zachwyconym pokazami gimnastycznymi Bukha był Hitler. Po pokazie zespołu Bukha na olimpiadzie kanclerz zaprosił Bukha na obiad i z zainteresowaniem wypytywał go o najdrobniejsze szczegóły jego pracy.

Prasa po olimpijskim pokazie Bukha zaznaczyła, że było to najciekawsze widowisko olimpijskie, a zachwyt na widowni był ogólny i niebывały.

Szkoła Nielsa Bukha w Ollerup koło Odensee istnieje od 20 lat. Jest to jednocześnie uniwersytet ludowy, w którym jednak główny nacisk kładzie Bukh na kulturę fizyczną. Niels Bukh jest chłopem

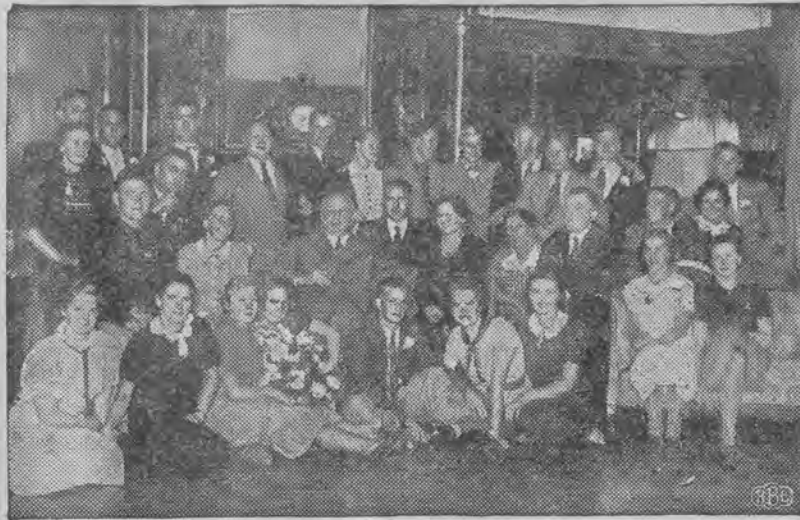
z pochodzenia i dlatego założeniem jego ćwiczeń jest wyrabianie mięśni specjalnie potrzebnych dla pracy na wsi.

Wybudował on swoją szkołę bez subwencji, pracą rąk bezrobotnych wieśniaków i swoich pierwszych uczniów, a fundusze na rozszerzenie szkoły zebrał na pokazach, które miały olbrzymie powodzenie.

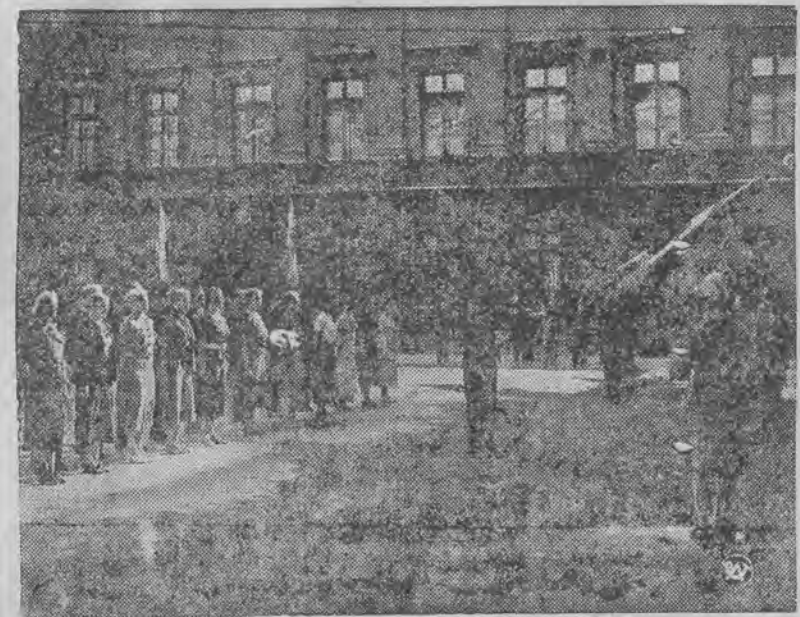
W szkole w Ollerup odbywają się stale kursy, nie trwające jednak dłużej niż trzy miesiące. Sława szkoły Bukha jest tak wielką, że do szkoły jego przybywają chętni z całego świata.

nie szkoły zebrał na pokazach, które miały olbrzymie powodzenie.

W szkole w Ollerup odbywają się stale kursy, nie trwające jednak dłużej niż trzy miesiące. Sława szkoły Bukha jest tak wielką, że do szkoły jego przybywają chętni z całego świata.



Zespół Nielsa Bukha na przyjęciu w konsulacie królestwa Danii. Pośrodku siedzi Niels Bukh. Po jego lewej ręce siedzi p. Alma Hinding, czyniąca honory gospodarza domu, w nieobecność konsula p. Karola Eiserta



W Warszawie Niels Bukh wraz ze swą grupą złożył wieniec na grobie nieznanego Żołnierza.

CORSO

Dziś premiera!

Początek o g. 4 pp., w soboty, niedziele i święta o godz. 12.

Ceny od 50 gr.

30 KARATÓW SZCZĘŚCIA

W rolach głównych:
DYMISZA ANDRZEJEWSKA

Niebywała komedia! Śmiech! Humor! — Nadprogram: P. A. T. — Aktualności
Następny program: „Niesamowity Dom” — „Wesoły Donżuan”

KINO TEATR METRO
PRZEJAZD 2
Poc. o 4-ej

Dziś premiera!
Polski film zakrojony na miarę arcydzieł światowych p. t.
PŁOMIENNE SERCA
W rol. gł.: Barszczewska, Cybulski, Junosza-Stepowski, Białoszczyński.
Passe-partouts i bilety ulgowe nieważne.

KINO TEATR MIRAZ
11 LISTOPADA 16
Poc. o 4-ej

Dziś i dni następnych!
Kochanek własnej żony
W roli głównej:
LUDWIK SATZ

LEKARZ STOMATOLOG
JÓZEF RICK
CHOROBY ZĘBÓW I JAMY USTNEJ
POŁUDNIOWA 9
Przyjmuje 9—1 i 3—7. Tel. 132-64.

DR. MED.
Juljusz BAUM
Chor. kobiece i położnictwo
Cegielniana 17, telef. 163-85
przyjmuje od 12—2 i od 4—6 w.

DR. MED.
J. SCHORR
CHOROBY WEWNĘTRZNE
Gdańska 11, tel. 226-85
powrócił

DOKTÓR
KLINGER
spec. chor. seksualnych, wenerycznych i skórnych (wtosów)
powrócił
Andrzeja 2, tel. 132-28
Przyjmuje od 9—11 rano i od 6—8 w.
W niedziele i święta od 10—12

Dr. med.
H. LUBICZ
Spec. chor. skórnych, wenerycznych i seksualnych
POWRÓCIŁ
Narutowicza 14
(róg Piłsudskiego) Tel. 141-32.
Przyjmuje od g. 8 — 10, 12 — 2, 5 — 8
w niedziele i święta od 9 — 11

Dr. A. S. TENENBAUM
choroby wewnętrzne (Spec. płuc)
Piotrkowska 109, telef. 220-25
powrócił

Dr. med.
L. NITECKI
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopięciowych
Nawrot 32, front I piętro
telefon 213-18.
POWRÓCIŁ
przyjm. od 8—9.30 rano i od 5.30—9 w.
W niedz. i święta od 9—12 w poł.

DOKTÓR
REICHER
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych
leczenie promieniami Roentgena
Południowa 28, tel. 201-93
przyjm. od 8—11 rano i 5—8 pp.
w niedziele i święta od 9—12 w.

DOKTÓR
MORTKOWICZ
powrócił

DR. MED.
H. Rózaner
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych
POWRÓCIŁ
Narutowicza 9, II p., front
Tel. 128-98
przyjmuje od 9—1 i 5—9 wiecz.

Dr. med.
E. Wołkowyski
Spec. chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych
Cegielniana 11, tel. 238-02
Przyjmuje od 8—12, 4—9 w.
w niedz. i święta od 9 do 1 po poł.

Dr. Ludwik Falk
powrócił
Choroby skórne i weneryczne
Nawrot 7, tel. 128-07
przyjmuje od 10—12 i 5—7

DOKTÓR
Feliks Praszkiel
POWRÓCIŁ
Cegielniana 3
tel. 215-11

DR. MED.
J. Herszlinkiel
wznowił przyjęcia
Śródmiejska 17
front, I piętro. Tel. 111-87.

Prof. Stanisław Nirnstein
Wznowił lekcje gry fortepianowej
Warunki przystępne Traugutta 12, m. 17

Ogłoszenia drobne

Różne
KUPIĘ niedrogo używaną szafkę amerykańską. Oferty z podaniem ceny pod „Szafka”. 1595-4

REMONTUJĄC mieszkania pamiętaj uszczelnić okna i drzwi systemem A. Frydsona. — Chroni latem od kurzu, zimą od wiatru. Ceny obecnie niższe o 30 proc. Trwałość długoletnia. — Dzwonić 265-28.

SZWALNIA TRYKOTOWA w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Oferty sub. „Cecb”. 7498-7

Posady
WYKWALIFIKOWANA panna (izrael.) do 5-letniego chłopca potrzebna. Dzwonić 14—16 po poł. tel. 142-69.

POTRZEBNA wychowawczyni izraelitka, do rocznego dziecka. Zgłoszenia: Szalit, Pomorska 41a.

Lokale
LOKALE, nadające się na urzędy lub przedsiębiorstwa handlowe przy Al. Kościuszki 19 o powierzchni 300—350 mtr.² Każdy z centralnym ogrzewaniem i ewentualnie windą towarową do wynajęcia od 1 października. Wiadomość Wólczańska 36. Telefon 203-10. 834-2

DO WYNAJĘCIA 3-pokojowe mieszkanie z kuchnią z wszelkimi wygodami w nowym domu. Cegielniana 67. 557-2

Zorganizowanym i przygotowanym do obrony przeciwlotniczo-gazowej nie grozić nie będzie. Przygotowuje tę obronę L. O. P. P.! Czy jesteście członkami tej Organizacji?

Kupno i sprzedaż.
SPRZEDAŻ dywanów wprost z fabryk bielskich po cenach fabrycznych niskich na spłaty. Dywany ręczne, duży wybór. Obejrzeć w Łodzi: Traugutta 6, Hotel „Savoy” tel. 203-38. Kier. A. Mielnikow.

Higiena to zdrowie!
Cyklinowanie, drutowanie i froterowanie posadzek, czyszczenie wystaw i okien, sprzątanie biur i pokoi, odkurzanie elektroluxem. Renowacja linoleum. Pakowanie okien i drzwi.
J. HUPERT i S-ka
Piotrkowska 44,
tel. 202-14.

Cukiernia „Źródło”
Łódź, Przejazd 1, tel. 209-87
poleca
Wyborowe pieczywo cukiernicze
torty, ciastka deserowe i drożdżowe
Śniadania i kolacje jarskie
z 4-ch dań zł. 1.10 wraz z obsługą
(codziennie do kolacji pieczone grzyby z kartoflami)

Instytut Mileau
Kosmetyka lecznicza
Lampa kwarcowa
Al. Kościuski 41
tel. 204-89

Okulary nowoczesne
NIE MĘCZA OCZU!
OPTYK SZYMON URBACH
PIOTRKOWSKA 33
TELEFON 222-23.

Ala Izbicka
wykwalfikowana pielęgniarka z długoletnim doświadczeniem przyjmuje wszelkie zabiegi.
DYŻURY. TEL. 246-36.

DZWIĘKOWE KINO PRZEDWIOSNIE
Dziś i dni następnych!
Pierwszy i jedyny film wielkiego mistrza tonów Ignacego Paderewskiego pt.
Przepiękna opowieść o czarodziejskim wpływie muzyki na kochających się młodych ludzi. Poza tym występują
Następny program: **MOSKWA—SZANGHAJ** z POLĄ NEGRI
Ceny miejsc na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 groszy, następne seanse I m. 1,09, II m. 90 gr., III m. 50 gr.
Kupony ulgowe po 70 groszy. — Początek seansów o godz. 4, w niedz. i święta o 12.

Sonata Ksieżycowa
Charles Farnell i Barbara Greene
Następny program: **MOSKWA—SZANGHAJ** z POLĄ NEGRI
Ceny miejsc na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 groszy, następne seanse I m. 1,09, II m. 90 gr., III m. 50 gr.
Kupony ulgowe po 70 groszy. — Początek seansów o godz. 4, w niedz. i święta o 12.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odnośnienie — 10 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz minutowy i szpaltowy (strona 5 szpalt); 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia w dodatku niedzielnym „Rewja” (str. 5 szp.) 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej niż zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatek 50%. Ogłoszenia dwukolorowe o 50% drożej.